

### **Łukaszowa perykopa o bezimiennej grzesznicy 7,36-50 w perspektywie honoru i wstydu**

W perykopie Łukaszowej 7,36-50 nie ma bezpośrednio użytych słów *honor* i *wstyd*, jednakże kontekst opisanej sytuacji bez wątpienia odnosi się do tych wyznaczników kultury starożytnej. Pozwolę sobie tutaj nie przytaczać założeń egzegezy antropologiczno-kulturowej, ale od razu podjąć próbę jej zastosowania ze świadomością, że wymaga ona dużo większej wiedzy i wnikliwości w analizie tekstu niż można by spodziewać się od interpretacji aspektowej.

Tekst należy do gatunku zwanego sympozjonem – ukazuje zwyczajową ucztę, podczas której toczono bywały dysputy na ważne tematy. W tym przypadku gospodarz – Szymon zaprosił Jezusa na posiłek (w. 36). Wyzwanie to ma charakter negatywny (wyzwany chce umniejszyć honor wyzywanego), o czym dowiadujemy się z późniejszego etapu narracji (w. 39). Jezus wyzwanie przyjmuje i zasiada za stołem (w. 36). Do domu faryzeusza przychodzi również kobieta określona jako grzeszna w mieście i dokonuje obmycia oraz namaszczenia stóp Nauczyciela (w. 37-38). Jezus nie przerywa tej czynności – można więc uznać, że przyjął i to wyzwanie, a miało ono, w przeciwieństwie do wcześniejszego, charakter pozytywny (uzyskanie udziału w honorze wyzywanego). Sytuacja jest niecodzienna – dwie osoby: uczony w Piśmie oraz kobieta wyzywają Jezusa do zmagania w konfrontacji: wyzwanie/riposta. Opinię publiczną stanowią tu goście Szymona, których obecność ujawnia się w końcowej części perykopy. Omówię te zderzenia osobno, choć zachowanie kobiety służy w konfrontacji z postawą faryzeusza jako klucz do odczytania jego intencji, a zestawienie tych wyzwań pozwala na ukazanie udziału Jezusa w honorze Ojca.

#### Honor nabywany jako wynik społecznego uznania

WYZWANIE I – „Sposobem okazywania komuś czci w kulturze śródziemnomorskiej było zapraszanie go na biesiady do swego domu. Czytając opowiadania ewangelistów o zapraszaniu Jezusa na posiłki przez ludzi z wyższych sfer (np. faryzeuszów), należy sobie uświadomić, że na ucztach spotykali się ludzie o porównywalnym statusie społecznym.”<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> J. Kręcidło, *Honor i wstyd w interpretacji Ewangelii*, Warszawa 2013, s. 274.

Szymon zaprasza Jezusa na posiłek, traktuje więc syna cieśli jako tego, z którym może podjąć grę o honor<sup>2</sup>, ale nie zachowuje zwyczajowych norm wobec gościa: nie podaje mu wody do obmycia nóg, nie wita pocałunkiem, nie namaszcza głowy oliwą. Już to zachowanie objawia brak szacunku do Nauczyciela (Jezus ma pełną świadomość tej sytuacji – w. 44-46). Zaniechanie tych gestów można znać za formę wystawienia Jezusa na próbę.<sup>3</sup> Przybycie bezimiennej grzesznicy ujawnia prawdziwy powód, dla którego faryzeusz Go podejmuje. I to ujawnia w nietypowy sposób – obserwując jak Jezus przyjmuje adorację kobiety, Szymon mówi sam do siebie (zostało przez użyte greckie określenie: εν εαυτω λεγων – oznaczające: mówił w sobie, tzn. oddana tu zostaje tożsamość przedmiotu z podmiotem czynności - mówił samemu sobie, mówił dla siebie<sup>4</sup>). Gospodarz zajęty jest więc własnymi spekulacjami, utwierdza się w swoim wątpleniu w prorockie atrybuty gościa, inaczej ten nie pozwoliłby na dotyk grzesznej kobiety.

RIPOSTA I – Odpowiedź Jezusa podkreśla Jego autorytet, pokazuje jak panuje nad sytuacją. Najpierw zaprasza Szymona do rozmowy, szanując faryzejski sposób mówienia poprzez przypowieści (w. 40-43). Pozwala gospodarzowi ocenić reakcje dłużników wobec wierzyciela i pochwała jego odpowiedź, by po chwili odwołać się do sytuacji, która rozegrała się na początku uczyty, pokazując i Szymonowi, i gościom, że wie, jakich zaniedbań obyczajowych ten dopuścił się wobec niego. Podkreśla również, że brak szacunku faryzeusza w nadmiarze zrekompensował gest kobiety. Potem ujawnia swe prorockie atrybuty, bowiem wie, że kobieta jest grzesznicą, ale i zna również myśli faryzeusza.

Od tego momentu Szymon „znika” z narracji, a współbiesiadnicy już w ogóle do tej sytuacji się nie odnoszą. Wyzwanie nie powiodło się, faryzeusz nie wchodzi w świat wyzywanego. Jezus nie stracił honoru – przyszedł, odpowiedział, wykazał publicznie błędy.

WYZWANIE II – Mimo że Ewangelia Łukasza „w bardzo wysokim stopniu odzwierciedla ówczesne standardy kulturowe, gdy idzie o honor kobiet,<sup>5</sup> to wybrana przeze mnie perykopa pozwala opisaną sytuację zobaczyć z nietypowej perspektywy. Kobieta do domu faryzeusza przychodzi ze względu na obecność Jezusa. Przychodzi z flakonikiem alabastrowego olejku i cały czas milczy (w. 37). To, z czym przyszła i dlaczego, wyrażają jej gesty. Opisana sytuacja pokazuje, że grę o honor podejmowały również kobiety, choć w myśl

---

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 274.

<sup>3</sup> Szymon ignoruje cały grzecznościowy ceremoniał: nie wita gościa w progu, nie kładzie Mu rąk na ramię, nie całuje Go, nie każe obmyć Mu nóg, nie podaje wody do obmycia twarzy i rąk przed jedzeniem, nie ofiarowuje kropli pachnącego olejku do namaszczenia głowy. Por. *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego*, red. W. R. Farmer, red. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2000, s. 1261-1262.

<sup>4</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, s. 150.

<sup>5</sup> J. Kręcido, dz. cyt., s. 280.

obyczajów publiczna wiedza o tym, że jest grzeszna, była jednoznaczna z jej degradacją i nie miała możliwości odzyskania szacunku ludzi. Może też ta świadomość dała jej siłę, by walczyć już o coś innego?

Ona przychodzi do Jezusa, bo o Nim słyszała. Jej wyzwanie ma charakter pozytywny, pragnie mieć udział w honorze Nauczyciela. Nie jest niewinna, i nie można powiedzieć, że jej cechą jest dobrze rozumiane poczucie wstydu.

Wszystkie jej gesty mają charakter symboliczny i są czytelne dla zgromadzonych. Czytelne jest również to, że Nauczyciela dotyka kobieta nieczysta, która dopełnia wszystkiego, co wobec gościa pominął gospodarz, okazując Mu swój afront. Ona wykazuje szacunek dla Jego ciała, fizyczne uznanie, obmywa stopy<sup>6</sup> jak czynili to niewolnicy<sup>7</sup>, zasypuje pocałunkami i je namaszcza. „W opowiadaniu tym gest namaszczenia stóp Jezusa należy potraktować jako metonimię czci okazywanej całej Jego osobie.”<sup>8</sup> Wyraża swoją miłość i całkowite oddanie, świadoma swej grzeszności i powagi sytuacji. Musi pragnąć całkowitej przemiany swojego życia, skoro łamie wszelkie zwyczajowe normy. Wiemy, że to, co uczyniła, budzi zgorszenie Szymona (w. 39).

RIPOSTA II – Na hojność kobiety Jezus odpowiada hojnością. Aprobuje jej gesty, wie, że jest w nich skrucha, zawierzenie i miłość. Zachowanie kobiety przyjmuje jako postawę pokutną, u której źródeł leży uznanie swej grzeszności.<sup>9</sup> Przyjmuje jej zachowanie w sposób dojrzały – prawy i odpowiedzialny. Obdarza ją łaską odpuszczenia grzechów i pokojem (w. 47-48; w. 50).

### Honor a płęć

Łukaszowa perykopa pokazuje jak niełatwo wobec tekstów Ewangelii stosować jednoznaczny wyróżnik egzegezy antropologiczno-kulturowej jako binarne potraktowanie kryteriów: honor i wstyd. ”Honor kobiet przynależał do zupełnie innego porządku i wynikał z ulokowania życia kobiet w przestrzeni prywatnej domostwa oraz pewnych przestrzeni życia publicznego związanych z wykonywaniem przez kobiety przynależnych im czynności dotyczących utrzymania domu.”<sup>10</sup> Bezimienna grzesznica znana w mieście, choć nie ma

---

<sup>6</sup> „Często pojawiającą się częścią ciała w narracji Ewangelii jest stopa/noga. (...) gest padnięcia do nóg jest wyrazem darzenia Jezusa szczególnym honorem.” J. Kręcidło, dz. cyt., s. 270.

<sup>7</sup> Por. A. Banaszek, *Rozwój opowiadania, Jezus i grzesznica (Łk 7,36-50)*, w: *Miłość wytrwa do końca*, opr. W. Chrostowski, Warszawa 2004, s. 65.

<sup>8</sup> J. Kręcidło, dz. cyt., s. 271.

<sup>9</sup> Zob. L. Ryken, J. C. Wilhait, *Słownik symboliki biblijnej*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2003, s. 729-731.

<sup>10</sup> J. Kręcidło, dz. cyt., s. 280.

jednoznaczności wśród badaczy, czy była to prostytutka,<sup>11</sup> nie miała możliwości odzyskania honoru w rzeczywistości ówczesnych obyczajów, a jednak się poważyła. Więcej - Jezus przekroczył zwyczaje i pozwolił jej na dotyk, jednoznacznie mówiąc faryzeuszowi, że to gospodarz dopuścił się zaniedbania wobec Niego, natomiast kobieta dopełniła w nadmiarze to, co było obowiązkiem gospodarza (w. 44-46). Porównując zaniechanie wyrażenia szacunku przez Szymona z pokutnym zawierzeniem kobiety, Jezus nie tylko dopuścił ją do udziału w swoim honorze, ale i jej postępowanie ocenił wyżej niż faryzeusza (jakież to musiał być dla gospodarza dyshonor).

### Honor a łaska

Tekst Ewangelii uświadamia jeszcze jedną prawdę. Nowy Testament przynosi inne spojrzenie na pojęcie honoru. Staje się on wartością innej przestrzeni, nie publicznej, ale wewnętrznej. Honor jako cnota odniesiony jest do perspektywy sacrum i dotyczy wejścia w przestrzeń budowania relacji z Bogiem opartej o pełnienie Jego woli. W takim ujęciu człowiek musi wyrzec się honoru rozumianego jako wyższy społecznie status wobec innych. Właśnie to stało się udziałem bezimiennej grzesznicy – zawalczyła o wybaczenie swoich grzechów, bo weszła w relacje z Bogiem. Uznała, że Jezus może przemienić jej życie, uwierzyła i nie bacząc na społeczne potępienie przyjęła postawę pokuty i miłości. Została obdarzona łaską i pokojem (w. 48; w. 50).

### Jezusowy udział w honorze Ojca

Kobieta uzyskuje odpuszczenie grzechów, ponieważ bardzo umiłowała, Jezus obdarza ją pokojem wskazując jej wiarę. Wzbudza to wśród gości pytanie: *Kto ten jest, który i grzechy odpuszcza?* (w. 49) Postawienie tego pytania podkreśla najważniejszą treść perykopy: Jezus jest nie tylko prorokiem, jest Bogiem – na co wskazuje moc odpuszczania grzechów. Jezus ma więc udział w tym, co przynależy do Ojca.

Słowa skierowane do kobiety ujawniają obecność gości na ucztach, to oni stawiają pytanie o status ontyczny Nauczyciela. Ponownie pojawia się tu wcześniejsze sformułowanie: współbiednicy zaczęli mówić sami do siebie. W kontekście wyjaśnienia tego zwrotu, można domniemywać, że pytali w swoich wnętrzach, ale nawet jeśli pytali siebie nawzajem, to wynik tej debaty jest jednoznaczny. Wszyscy milkną wobec tego, czego doświadczyli<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> Por. St. Mędała, *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, Warszawa 2006, s. 296.

<sup>12</sup> „Z punktu widzenia członków narodu izraelskiego, jako naturalnej grupy ludzi wierzących w Jedyne Boga, słowa i czyny Jezusa, w których czynił się On równym Bogu Synem i Jego reprezentantem na ziemi były

Jezus obnażył intencje gospodarza, Jezus zaakceptował cześć oddaną Mu przez grzesznicę i zestawiając jej gest z zachowaniem Szymona, uczynił ją godną honoru. Jezus wskazuje na siebie jako Boga, „należy w Nim dostrzec Reprezentanta Boga, który pretenduje do Boskich prerogatyw.”<sup>13</sup>

### Podsumowanie

Zastosowanie do badania perykopy Łk 7,36-50 narzędzi analizy antropologiczno-kulturowej pozwala spojrzeć na ukazywane przez Ewangelistę wydarzenia z innej strony niż odczytuje je tradycyjna egzegeza. Myślę, że podkreślają one hierarchię wartości, wobec której budowane były relacje ludzi współczesnych Jezusowi, pokazują co wpływało na konkretne ich osądy oraz postawy. Umożliwia to również pełniejsze zobaczenie realiów świata codzienności nauczania Jezusa i pogłębia lekturę tekstu, nie pozwalając na zbyt szybkie uproszczenia i powierzchownie pojętą uniwersalizację. Trud zmierzenia się z obyczajowością starożytną, którą przeszedł Jezus, można zobaczyć realniej. W szerszej perspektywie zastosowanie tej metody pozwala ujrzeć skalę przemian zapoczątkowanych przez chrześcijaństwo w kulturze duchowej. Trzeba też przyznać, że wiele kontekstów sytuacyjnych dzisiejszego świata nadal wykazuje jak trwałe jest osądzanie i motywacja ludzkich działań w uwarunkowaniach kształtowanych przez opinię społeczną.

---

odbierane jako niewybaczalne czynności świętokradcze, będące działaniem wymierzonym przeciwko samemu Bogu.” J. Kręcidło, dz. cyt., s. 275.

<sup>13</sup> J. Kręcidło, dz. cyt., s. 275. Por. tamże s. 279.